№ 5. WILNO, 1 MAJA 1937 R. ROK VIII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

L. SUMOROK.

Zróżniczkowanie adwokatury polskiej.

Chcąc wykazać fakt zróżniczkowania adwokatury polskiej i uzasadnić tego przyczyny, uważam za wskazane podać w ogólnych zarysach tło, na którym powstała i rozwijała się ta adwokatura.

Instytut obrońców był znany w Polsce od najdawniejszych czasów, o czym świadczą stare kroniki. Już statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego uznaje prawnie i ochrania tę instytucję.

Najpowszechniejszą nazwą obrońcy była aż po wiek XVII, „prokurator", potem przeważa „plenipotent" i „patron". Spotyka się nazwa — „umocowany" oraz „mecenas"; ta ostatnia nazwa powstała najprawdopodobniej ze zniekształcenia lub ludowego spolszczenia dawnego wyrażenia „prokurator—mercenarius". Spotykamy też nazwy — „patron" alias „jurysta" i „palestrant".

Łączne określenie „Palestra" pojawia się po raz pierwszy w konstytucji z 1726 roku. W stosunku do obrońców strona nazywa się początkowo — „pryncypał", potem — „pacjent".

Od połowy XIV wieku szereg aktów ustawodawczych normuje różne kwestie, dotyczące obrońców. Z tych przepisów można wywnioskować, że obrońcy nie stali na zbyt wysokim poziomie. Tak korektura pruska 1598 roku przewidywała co do wymogu nieskazitelności jedynie, że prokurator nie śmiał być „infamia notatus"; konstytucja litewska 1764 roku stanowi — „że patronowie nullo excessu notati in omnibus subselliis być mają". Rota przysięgi na Litwie obejmowała jedynie wymóg wierności względem klienta. Wysokie kary za zdradę swego mocodawcy, dochodzące do kary śmierci, świadczą o tym, że takie zdrady były na porządku dziennym i że z tym objawem prawodawca musiał prowadzić zażartą walkę. Że skargi na zdradę klienta były częstym zjawiskiem, wska-

zują motywy konstytucji 1784 roku: „idzie o zapobieżenie tym skargom, które częstokroć o zdradę plenipotentów wynikają”[1]).

Aż do końca wieku XVIII, do czasów rozbiorów, konstytucje i lokalne ordynacje fragmentarycznie jeno normowały poszczególne kwestie dotyczące palestry, nie nadając jej jednak jakiej bądź stałej organizacji. Objaw to wspólny dla wszystkich państw słowiańskich, jak to stwierdza prof. Waśkowski w swej pracy o adwokaturze, wydanej w 1893 roku po rosyjsku.

W takim płynnym stanie weszła adwokatura polska do poszczególnych państw zaborczych bez uświęconych zwyczajów, bez tradycji, podatna na wpływ nowego środowiska w którym się znalazła.

W wieku XIX i początku XX, okresie najbujniejszego rozkwitu palestry na zachodzie i właściwej jej krystalizacji, adwokatura polska jako odrębna całość nie występuje; dzieli ona losy czy to adwokatury rosyjskiej, czy też niemieckiej lub austriackiej, zlewając się z nimi prawie całkowicie.

W Rosji, jak zresztą i we wszystkich państwach słowiańskich, adwokatura początkowo bardzo słabo się rozwijała, dopiero reforma sądów powszechnych oraz procedury cywilnej i karnej z 1864 r. wydzieliły adwokaturę w odrębną organizację o charakterze korporacyjnym, nadając jej dosyć szeroki samorząd.

Obie procedury przyjęły system francuski, adwokatura również otrzymała swój statut organizacyjny wzorowany na systemie francuskim, takie przynajmniej było ogólne mniemanie prawników teoretyków i praktyków. Co prawda prof. Waśkowski, we wzmiankowanej swej pracy, jest innego zdania, jednak należy przyznać, i temu nikt nie zaprzecza, że adwokatura rosyjska przejęła całkowicie zasady etyki adwokatury francuskiej. W przeciągu zaledwie 50 lat, do czasu rewolucji, adwokatura rosyjska rozwinęła się w tempie błyskawicznym. Wśród jej członków jaśnieją takie nazwiska jak: Andrejewski, książe Urusów, znani nam jako obrońcy w procesie Krożańskim, Muromcew, Arsenjew, Korabczewski, Kiereński i wiele, wiele innych. Nie tylko sami Rosjanie trzymali prym śród adwokatury. Na czoło jej wybija się Włodzimierz Spasowicz, profesor, wielkiej miary uczony, przede wszystkim zaś w każdym calu adwokat w najlepszym słowa tego znaczeniu o tradycjach adwokata francuskiego. Dalej Olszamowski, który całe swe życie poświęcił walce z ograniczającymi Polaków ustawami, występując w procesach wynikłych na tle ich stosowania i tworząc w tym względzie praktykę senacką.

W Moskwie słynie jako złotousty — Aleksander Lednicki,

---

[1]) *Dane historyczne według pracy doktorskiej Izaaka Lewina: „Palestra w dawnej Polsce”, przyjętej przez U. S. B.*

prawnik o subtelnym analitycznym umyśle. Są to gwiazdy pierwszej wielkości, cała zaś palestra stara się im dorównać, jeżeli nie talentem, to przynajmniej sumiennością, wysoką etyką i kompletną niezależnością jak od czynników rządowych, tak też i od klienta, którego żaden szanujący się adwokat nie jest parobkiem, jedynie doradcą i zastępcą.

Typ adwokata rosyjskiego—to adwokat społeczny, uważający swój zawód za posłannictwo, nie zasklepiający się w ciasnych ramach swej profesji, pracujący naukowo, kształcący wciąż swój umysł, dający z siebie maksimum. Nic więc dziwnego, że we wszystkich trzech Dumach państwowych widzimy moc adwokatów i to grających pierwsze skrzypce.

Pomimo tak świetnego choć krótkotrwałego rozwoju, adwokatura rosyjska promienieje, rzec można, blaskiem wtórnym, zapożyczając promieni od swego wzoru adwokatury francuskiej.

A więc i o tej francuskiej adwokaturze słów parę.

Adwokaturę we Francji, właściwie w Galii, wprowadzili rzymianie po jej podbiciu. Cechy charakteru Gallów — temperament, wielomówność i zamiłowanie do sporów sprzyjały rozwojowi adwokatury i krasomówstwa. Mówcy sądowi, według świadectwa św. Hieronima słynęli już w wieku IV.

Upadek władzy Rzymu i rozwój feodalizmu spowodowały prawie zupełny zanik adwokatury. Zaczyna się ona znowu odradzać w wieku XII zwłaszcza po soborze Laterańskim 1179 roku, na którym zabroniono duchowieństwu bronić spraw świeckich. Od tego czasu prawie bez przerwy daje się zauważyć rozwój adwokatury i wzrost jej znaczenia społecznego.

Charakterystyczne cechy adwokatury—francuskiej to solidarność i niezawisłość, której broni ona energicznie i z zaparciem się siebie. Wszelkie próby ze strony administracji, władz sądowych lub parlamentu ograniczenia tej niezawisłości wywoływały stanowczy sprzeciw dochodzący do zawieszenia przez całą adwokaturę wykonywania czynności obrończych. Tak w 1720 roku niesłuszna uwaga ze strony przewodniczącego skierowana przeciw adwokatowi Gin, spowodowała postanowienie całej adwokatury paryskiej zaprzestania wykonywania swych funkcyj. Po kilku dniach parlament przyznał rację adwokatowi Gin, po czym zakończył się ten strajk „protestacyjny". W ciągu 1731 i 1732 roku trzykrotnie adwokatura zawieszała swe funkcje z powodu prześladowania przez administrację kilku jej członków za potępianie w druku bulli papieskiej. Podobne wypadki miały miejsce i na prowincji, na skutek, naprzykład, obrazy adwokatury w 1704 r. przez parlament w Aix. Dłuższe zawieszenie czynności spowodowało uchwalenie w 1602 roku przepisu dotyczącego honorarium, zdaniem członków palestry uwłaczającego honorowi. Adwokaci wznowili pracę dopiero po uchyleniu zarządzenia przez parlament.

Jeszcze jedną cechę francuskiej adwokatury należy podkreślić—śmiałość. Płynie ona zdaniem moim, z przywiązania do niezawisłości i częstokroć graniczy z bohaterstwem. Śmiałość ta wyrażała się jak w taktownych protestach przeciw zbytniej ingerencji przewodniczących (Dumont i Fourqua) tak też w przyjmowaniu obrony przeciw najwpływowszym osobistościom. François Montolon ośmiela się w XVI wieku wystąpić w sprawie hercoga Burgundzkiego przeciw matce Franciszka I. W czasie rewolucji mamy jeszcze jaskrawsze przykłady tej śmiałości. Ludwika XVI bronią: siedemdziesięcioletni Malesherbes, który sam zaproponował swe usługi, Tronché i de Sèze. Malesherbes przypłacił tę obronę życiem, zginął bowiem na szafocie, a dwaj inni uniknęli tego losu jedynie dzięki ucieczce z kraju. Chaveaux Delagarde bronił Marię Antoninę, Szarlotę Cordé, zabójczynię Marata i oddaną Marii Antoninie, Madame Elisabethe. Podjęcie się tych obron w czasach terroru to przejaw śmiałości dochodzącej do bohaterstwa.

O wysokim poziomie poczucia obowiązku świadczy fakt, że gdy wybrany przez Ludwika XVI Target odmówił się od obrony pod pretekstem choroby i podeszłego wieku, adwokat Tronson Ducoudray zebrał najwybitniejszych swych kolegów, którzy potępili postępek Torget i utworzyli związek obrony: gdyby kto z nich był wybrany przez króla na obrońcę, inni mieli również wystąpić w procesie wraz z nim.

Organizacja palestry, która przyczyniła się do osiągnięcia takiego poziomu adwokatury i w praktyce tyle zdziałała, została przekreślona dnia 2 września 1790 roku przez konstytuantę, jednak nie na długo. Nie minęło lat 25-ciu, gdy dekrety zaczynają stopniowo przywracać dawny ustrój. Obecnie adwokatura francuska wywalczyła znowu pełną niezależność i kompletną autonomię.

Za czynnik, który spowodował wspaniały rozkwit adwokatury francuskiej, prof. Waśkowski uważa fakt wytworzenia przez nią pięciu podstawowych zasad organizacji: 1) oddzielenie funkcyj adwokata i avoué, 2) ścisły związek adwokatury z magistraturą, 3) swoboda profesji, 4) stosunkowa bezpłatność profesji, 5) stanowość organizacji [1]).

Te zasady musiały odegrać niezawodnie pierwszorzędną rolę, do urzeczywistnienia ich winna dążyć bezsprzecznie adwokatura na całym świecie. Uważam jednak, że prócz tej organizacji czynnikiem głębszym była psychika Francuzów. Wzmiankowane już cechy Gallów, przodków Francuzów — wielomówność, temperament i skłonność do sporów, sprzyjały wytworzeniu się krasomówstwa i chęci, dążenia do powołania adwokackiego. Francuzi jednak posiadają jeszcze inne cechy,

---

[1]) Dane historyczne o adwokaturze francuskiej, według prof. Waśkowskiego Organizacja adwokatury. Petersburg 1893 rok.

które wytworzyły to zamiłowanie do niezawisłości, to wprost fenomenalna śmiałość i wreszcie wybitne poczucie obowiązku zawodowego. Te cnoty, które są ozdobą prawdziwego adwokata, powstały na tle zamiłowania Francuzów do sprawiedliwości, ukochania tradycji i poczucia obowiązku. Niemiec Ernest Robert Curtius profesor literatury francuskiej na uniwersytecie w Boon w następujący sposób charakteryzuje te cechy: „Gdy powstaje wątpliwość we Francji co do słuszności wyroku ferowanego przez Sąd, uczucia narodu zaczynają wrzeć. Sprawiedliwość to dla Francuzów nie tylko cnota teoretyczna, wpływ jej na duch narodu i na jego uczuciowość jest bardzo duży. Wysokim mniemaniem o sprawiedliwości i prawie tłomaczy się zaszczytne stanowisko sądownictwa i adwokatury. Umysł francuski posiada zupełnie inne pojęcie o czasie niż umysł niemiecki. Francuz o wiele intensywniej żyje niż my wśród wspomnień przeszłości. My widzimy w przeszłości historię przyszłości, Francuz zaś w przeszłości upatruje obecność tradycji. Przeszłość nigdy nie zostaje pochłonięta przez teraźniejszość. Ustawa pisana, podpisana umowa mają w oczach Francuzów autorytet niezachwiany".

Całkiem inaczej przedstawia się adwokatura w Niemczech.

„Gdy adwokaci francuscy w drugiej połowie wieków średnich cieszli się poważaniem i byli „rycerzami prawa", altcelski abat wydaje pewnemu osobnikowi zaświadczenie że: „nie jest urodzony jako nieuczciwy i pogardy godny rzemieślnik, jakto— tkacz, muzykant, kotlarz, „bańszczyk", oprawca świń, adwokat i t. d.[1]). „Chociaż z końcem XVIII i początkiem XIX wieku stanowisko adwokatury nieco się polepszyło, jednak pozostaje ono niezadawalniającym. Rząd, społeczeństwo i sama adwokatura nie są zadowoleni z tego stanowiska"[2]).

Nie lepiej było i w końcu XIX wieku. Freidensztejn w 1884 roku podaje, że adwokaci byli zmuszeni, dla zdobycia środków do życia uciekać się do obcych im zajęć, poczynając od zarządu sprawami konkursowymi aż do zakładania szynków[3]).

Ten sam Freidensztejn pisze: „niemiecka adwokatura wciąż jeszcze tkwi w okresie rekonwalescencji od wielowiekowego poniżenia. Sędzia, który przedtem dzierżył nad adwokatami bicz kar dyscyplinarnych i często zmniejszał samowolnie honorarium, które sam określał, dotychczas nie może przyzwyczaić się do tego, by uznać w adwokacie równego sobie kolegę"[4]).

„Niemiecka adwokatura nie posiada tak wspaniałej hi-

---

[1]) Prof. Waśkowski: Organizacja adwokatury. Petersburg 1893 r. str. 234.

[2]) Ibid. str. 237.

[3]) Ibid. str. 275.

[4]) Prof. Waśkowski: Organizacja adwokatury. Petersb. 1893 r. str. 274.

storii jak francuska i angielska. Wręcz przeciwnie. Niemieccy adwokaci nigdy nie odegrywali znaczniejszej roli w życiu politycznym swej ojczyzny, nie wydali ani jednego mówcy o sławie europejskiej i nie cieszyli się zbytnim szacunkiem. Sami oni ze smutkiem przyznają się do tego. „Czytając", mówi Kolm „o wysokim stanowisku francuskich, angielskich i amerykańskich adwokatów, którzy bezpośrednio ze swych kancelaryj przechodzą na stanowiska prezydentów, wyższych sędziów i kanclerzów, my musimy przecierać sobie oczy i myśleć o królowej Mab, która żartuje ze śpiących". „Nie ma zapewne takiego stanu, pisze Heker, o którym możnaby powiedzieć z taką słusznością, że nie posiada żadnej przeszłości, jak o stanie niemieckich adwokatów" [1]).

„Reasumując nie można nie zgodzić się z Hansem (1844 rok), że w Niemczech oddawna zrobiono wszystko, żeby poniżyć stan adwokacki, zakuć go w kajdany dyscypliny z jednej strony, z drugiej zaś ustaw łaski i pozbawić go tego szacunku i honoru, które stanowią nieodzowne cechy należytego stanowiska w państwie" [2]).

Na taki stan adwokatury niemieckiej wpłynęły jak wadliwa organizacja nie posiadająca cech twórczych organizacji francuskiej, tak też i cechy psychiki niemieckiej, które się najdobitniej uzewnętrzniły w pamiętnych słowach ich cesarza Wilhelma: „Umowy międzynarodowe to świstek papieru".

Cechy te uwypukla Curtius w cytowanych wyżej urywkach. Można je scharakteryzować jako: brak tradycji, brak poszanowania umów i indyferentyzm do przejawów niesprawiedliwości. Jeżeli dodamy jeszcze hołdowanie sile, odziedziczone po starych Germanach oraz negowanie uczucia, będziemy mieli te czynniki psychiczne, które wraz z usterkami w organizacji wpłynęły na ukształtowanie się oblicza adwokatury niemieckiej.

Co do warunków rozwoju adwokatury w Austrii prof. Waśkowski pisze „Ponieważ organizacja adwokatury w Austrii spoczywa na tych samych prawie zasadach co i adwokatury niemieckiej, to rzecz zrozumiała iż wewnętrzny stan obu jest prawie jednakowy" [3]).

To zdanie wybitnego uczonego może być zastosowane w zupełności do stanu wewnętrznego adwokatury na ziemiach polskich w Niemczech i Austrii, bowiem jak widzieliśmy, adwokatura nasza nie zdążyła przed rozbiorami wytworzyć swej własnej tradycji, musiała więc ulec wpływom środowisk, w które weszła.

Te nieco przydługie wywody uzasadniają w zupełności

---

[1]) Ibid. str. 279 i 280.
[2]) Ibid. str. 284.
[3]) Prof. Waśkowski: Organizacja adwokatury. Petersb. 1893 r. str. 303

wniosek, że adwokatura w zaborze rosyjskim stała o wiele wyżej, niż w niemieckim i austriackim.

Uważam poza tym, że względy natury lokalnej spowodowały zróżniczkowanie w łonie adwokatury w poszczególnych częściach tego samego zaboru rosyjskiego. Chodzi mi tu o adwokaturę na terenie dawniejszej Izby Sądowej Wileńskiej, obejmującej sądy okręgowe w Wilnie, Grodnie, Kownie i Mińsku, na terenie zwanym przez zaborcę „północno zachodnim krajem". Ta połać była najnieszczęśliwszą z całego terytorium Polski, tu grasował osławiony Murawjew, tu wszechwładnie panował Kachanow, Orzewski, Klingenberg i wielu innych siepaczy carskich, tu było najwięcej prześladowań, ograniczeń i szykan, zmierzających do jaknajprędszego zrusyfikowania ludności. Represje te wywołały silny sprzeciw całego społeczeństwa polskiego, na czoło którego wysunęła się naturalnie adwokatura. Skuteczność walki wymagała solidarności, to też adwokatura polska tutaj stanowiła już nie tylko stan lub korporację, lecz coś zbliżonego do rodziny. Stosunki między kolegami Polakami były wprost serdeczne, nie było nawet mowy o jakiej bądź konkurencji. Warunki polityczne potęgowały potrzebę taktu i dość daleko posuniętej śmiałości. Polacy stanowili tutaj przeważającą większość, nadając ton całej adwokaturze. Tolerancyjność i poprawne stosunki koleżeńskie cechowały stosunek względem innych narodowości.

Poza tymi warunkami zewnętrzymi odegrywała rolę specyficzna psychika kresowa, którą cechują nieufność, solidność w przeciwstawieniu do lekkomyślności i blagi, i gorące ukochanie tego co było gnębione, oraz dosyć daleko posunięte poczucie legalności. Te cechy wytworzyły człowieka małomównego, gruntownie badającego każdą kwestię, sumiennego i gorącego patriotę nie w słowach, lecz w czynach. To też adwokatura kresowa—to przeważnie cywiliści i to o gruntownej wiedzy prawniczej, o wyjątkowej sumienności w studiowaniu akt oraz szlachetności w ujęciu sprawy. Nawet zaborcy, w osobach sędziów Rosjan, musieli przyznać naszej adwokaturze te zalety, przejawiać głęboki do niej szacunek.

Adwokat tu na kresach przed wojną to ogólnie szanowana osoba, słowom której każdy wierzył jak ewangelii. Liczba tych adwokatów była bardzo mała, przyjechali oni po skończeniu studiów na rodzinną glebę by tu pracować, częstokroć porzucając perspektywy świetnej kariery na obczyźnie. Wszyscy oni to ludzie bezinteresowni prawdziwi rycerze Temidy.

Gdy się nasza ojczyzna odrodziła, prawie całe sądownictwo tutaj formuje się z byłych adwokatów. Adwokatów naszych nie ciągnie do administracji, wolą oni od swobodnego uznania hołdowanie prawu i krytykę instancyjną.

Te czynniki zewnętrzne i wewnętrzne spowodowały takie

zróżniczkowanie, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości prawnicy z różnych dzielnic nie mogli się wprost porozumieć, nie mogli znaleźć wspólnego języka. Stopniowo to zróżniczkowanie niknie, jednak rzeczywistość powojenna raczej sprzyja rozwojowi adwokatury w kierunku niemieckim. Na pierwsze miejsce wybija się tu pewien antagonizm między adwokaturą a magistraturą. Następnie widzimy tendencję sfer miarodajnych do ograniczenia niezawisłości adwokackiej. Dalej względy materialne wysuwają na pierwszy plan kwestię honorariów. Wreszcie znika prawie stanowość, rozproszkowując się w związkach. A więc brak obecnie tych podstawowych zasad organizacji, które, zdaniem prof. Waśkowskiego, stanowiły o wspaniałym rozkwicie adwokatury francuskiej.

Chociaż czynniki wewnętrzne nie mogły tak prędko się zmienić, jednak nastąpiło załamanie się psychiczne. Słabnie wiara w sprawiedliwość, ba nawet w praworządność, śmiałość blednie, indywidualności niwelują się, liczba adwokatów niepomiernie wzrasta, wytwarza się coraz silniejsza konkurencja. Polacy zaczynają wśród adwokatury stanowić mniejszość.

Historia jednak adwokatury francuskiej, w której widzimy kilkakrotne załamanie się linii rozwojowej, pozwala nam mieć nadzieję, że i obecny upadek naszej adwokatury to objaw przemijający, że nastąpi rekonwalescencja na drodze konsolidacji całej polskiej adwokatury na zasadach francuskich.

W tym odrodzeniu adwokatura kresowa winna odegrać wybitną rolę, taką rolę wyznaczyła jej przeszłość, tradycji tutaj nie wolno zamrzeć.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dzienniki Ustaw Nr. Nr. 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 30, 31 i 32 od dnia 22 marca 1937 roku do dnia 27 kwietnia 1937 r. zawierają między innymi następujące:

Ustawy:

Poz. 130—z dnia 16 marca 1937 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym

„ 149—z dnia 18 marca 1937 r. w sprawie ratyfikacji projektów konwencyj, przyjętych dnia 10 czerwca 1925 r. na VII sesji ogólnej konferencji międzynarodowej organizacji pracy w sprawie: 1) odszkodowania za wypadki przy pracy i 2) odszkodowania za choroby zawodowe.

„ 150—z dnia 24 marca 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Poz. 166—z dnia 18 marca 1937 r. o ratyfikacji podpisanego w Warszawie dnia 12 sierpnia 1936 r. protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej dnia 10 lutego 1934 r.

„ 192—z dnia 29 marca 1937 r. o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich.

„ 220—z dnia 14 kwietnia 1937 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

„ 222—z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

„ 223—z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1937 r. o uchyleniu odrębności stanowych.

„ 226—z dnia 14 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

„ 242—z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy.

Ustawa skarbowa.

Poz. 147—z dnia 29 marca 1937 r. na okres od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938.

Umowy:

Poz. 138—między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemności w sprawach spadkowych, podpisana w Pradze dnia 25 stycznia 1934 r.

„ 139—Oświadczenie rządowe z dnia 15 marca 1937 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzecząpospolitą Polską a republiką Czechosłowacką o wzajemności w sprawach spadkowych, podpisanej wraz z protokółem dodatkowym w Pradze dnia 25 stycznia 1934 r.

„ 140—między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką w sprawie wzajemnego wykonywania tytułów egzekucyjnych oraz wzajemności w sprawach upadłościowych, podpisana w Pradze dnia 10 lutego 1934 r.

Poz. 141—Oświadczenie rządowe z dnia 15 marca 1937 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką w sprawie wzajemnego wykonywania tytułów egzekucyjnych oraz wzajemności w sprawach upadłościowych, podpisanej w Pradze wraz z protokółem dodatkowym dnia 10 lutego 1934 r.

Konwencje:

Poz. 142—handlowa i nawigacyjna między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisana w Pradze, dnia 10 lutego 1934 r.

„ 143—Oświadczenie rządowe z dnia 15 marca 1937 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze dnia 10 lutego 1934 r.

„ 175—w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych.

„ 176—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. o przystąpieniu Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 7 czerwca 1930 r. w sprawie jednolitej ustawy o wekslach transowanych i własnych i o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

„ 177—o uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych.

„ 178—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. w sprawie przystąpienia Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 7 czerwca 1930 r. o uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie weksli transowanych i własnych oraz złożenia dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

„ 179—dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych.

„ 180—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. w sprawie przystąpienia Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 7 czerwca 1930 r. dotyczącej opłaty stemplowej w przedmiocie weksli transowanych i własnych oraz złożenia dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

„ 181—w sprawie jednolitej ustawy o czekach.

Poz. 182—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. o przystąpieniu Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 19 marca 1931 r. w sprawie jednolitej ustawy o czekach i o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

„ 183—o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie czeków.

„ 184—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. w sprawie przystąpienia Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 19 marca 1931 r. o uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie czeków oraz złożenia dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

„ 185—dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie czeków.

„ 186—Oświadczenie rządowe z dnia 18 marca 1937 r. w sprawie przystąpienia Polski i szeregu innych Państw do konwencji z dnia 19 marca 1931 r., dotyczącej opłaty stemplowej w przedmiocie czeków oraz złożenia dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.

Obwieszczenia Ministrów:

Poz. 148—Opieki Społecznej z dnia 19 marca 1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy.

„ 250—Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego.

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 161—Sprawiedliwości z dnia 24 marca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 1936 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

„ 173—Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 16 marca 1937 r. o komunalnych kasach oszczędności.

„ 197—Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. o uiszczeniu należności podatkowych papierami wartościowymi.

Poz. 198—Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform rolnych w sprawie zaliczania na poczet należności podatkowych skryptów dłużnych Skarbu Państwa.

„ 249—Spraw Wewnętrznych z dnia 19 kwietnia 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości, Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wejścia w życie przepisów o nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym.

Orzecznictwo cywilne.

K. P. C.

Art. 252 § 1 k. p. c.

Sąd orzekający w razie zmiany w swoim składzie nie ma obowiązku powtórzenia przeprowadzonych w poprzednim składzie dowodów.

(Z dnia 6.X.1936 r. w spr. C. II 1172/36).

Art. 323 i 426 p. 2 k. p. c.

Na wadliwość przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, polegającą na przesłuchaniu tylko jednej z nich i nie uzasadnionym pominięciu przesłuchania strony przeciwnej, mogą się żalić obydwie strony.

(Z dnia 5.X.1936 r. w spr. C. II 1159/36).

Art. 382 i 501 § 2 k. p. c.

Ugoda, zawarta przed sądem polubownym, nie posiada powagi rzeczy osądzonej co do kwestyj nią uregulowanych.

(Z dnia 26.X.1936 r. w spr. C. II 1371/36).

Art. 408 § 2, 409, 236, 52 § 2 k. p. c., art. 3 ust. ost., 21 i 23 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 22.III.1928 r. o sądach pracy (Dz. U. nr 37, poz. 350), oraz art. IV przep. wprow. k.p.c.

Rozpoznanie przez sąd okręgowy sprawy, należącej ze względu na wartość przedmiotu sporu w myśl art. 23 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. nr 37, poz. 350) do właściwości sądu grodzkiego, nie może być przyczyną uchylenia wyroku sądu okręgowego z powodu nieusuwalnej niewłaściwości sądu.

(Z dnia 23.X.1936 r. w spr. C. II 1309/36).

Art. LXVIII przep. wprow. pr. o sąd. post. egz., art. 502 i 529 § 4 k. p. c. w związku z § 54 p. 3 o. e.

Sąd państwowy nie może nadać klauzuli wykonalności według przepisów k. p. c. wyrokowi sądu polubownego, jeżeli potwierdzenie sędziów polubownych, dokonane przed wejściem w życie k. p. c., iż wyrok sądu polubownego stał się prawomocny i wykonalny, jest wadliwe, tak że nie wystarczało, by wyrok ten uzyskał moc tytułu do egzekucji sądowej.

(Z dnia 19/26.X.1936 r. w spr. C. II 1267/36).

Art. 424 § 2 k. p. c.

Dopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie sądu 2. instancji, uznające niewłaściwość sądu 1. instancji i odrzucające pozew.

(Z dnia 9.X.1936 r. w spr. C. II 1174/36).

Kodeks Zobowiązań.

Art. 157 i nast. k. z.

Pełne odszkodowanie, a zatem również zadośćuczynienie za krzywdę moralną, należy się według kodeksu zobowiązań za wypadki kolejowe bez względu na stopień winy, a nawet bez względu na winę kolei.

(Z dnia 5.X.1936 r. w spr. C. II 1062/36),

Art. 152 i nast. k. z.

Za wpływ siły wyższej w rozumieniu art. 152 k. z., uwalniającej właścicieli przedsiębiorstw, wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody i t. p., od odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa, nie można poczytać uszkodzenia gazociągu, spowodowanego ruchem warstw ziemi, znajdujących się nad gazociągiem, wywołanym opadami atmosferycznymi, podmuleniami, zmianami temperatury i t. p.

(Z dnia 20.X.1936 r. w spr. C. II 2086/36).

Art. XLII przep. wprow. k. z.

Przepisy kodeksu zobowiązań, dotyczące umowy o pracę, mają zastosowanie tylko do tych umów o pracę, zawartych przed dniem wejścia w życie kodeksu zobowiązań, które w dniu 1 lipca 1934 r. trwały i nie były rozwiązane.

(Z dnia 20.X.1936 r. w spr. C. II 1257/36).

Orzecznictwo karne.

K. P. K.

Art. 469 § 1 k. p. k.

Sąd jest uprawniony do zmiany własnych ważnych postanowień tego rodzaju, jak kończące proces postanowienie o umorzeniu postępowania, jedynie w wypadku, przewidzianym w § 1 art. 469 k. p. k., to jest w razie zaskarżenia postanowienia w drodze zażalenia, orzeczenie zatem o niezastosowaniu amnestii, po uprzednim orzeczeniu o jej zastosowaniu, narusza tę zasadę i jako nieważne nie pociąga skutków prawnych.

(Z dnia 8.X.1936 r. w spr. 3 K. 1135/36).

Art. 488 § 1 k. p. k. w zw. z art. 294, 378 § 3k. p. k.

Sąd nie ma obowiązku zawiadamiania oskarżonego i jego obrońcy o przesłaniu apelacji do sądu odwoławczego, lecz wystarcza zawiadomienie samego tylko oskarżonego. Wszędzie, gdzie k. p. k. wymaga, aby zawiadomienie (lub doręczenie) nastąpiło do rąk obrońcy, wyraźnie to przepisuje (art. 294, 378 § 3 k. p. k.).

(Z dnia 12.X.1936 r. w spr. 1 K. 549/36).

Art. 353 k. p. k.

Przepis art. 353 k. p. k. dotyczy wypadków, gdy oskarżyciel na podstawie ujawnionych na rozprawie okoliczności, zarzuca czyn inny, różny od objętego aktem oskarżenia, mający swój własny i odrębny byt prawny, w szczególności działanie lub zaniechanie, będące wynikiem innego zamiaru przestępnego i powodujące inne skutki, niż czyn określony w akcie oskarżenia.

(Z dnia 5.X.1936 r. w spr. 3 K. 1147/36).

Kodeks karny.

Art. 76 k. k.

Przez wszczęcie postępowania karnego przeciwko określonej osobie należy rozumieć jakąkolwiek przewidzianą przez k. p. k. czynność, przedsięwziętą przez organ powołany do udziału w dochodzeniu lub ściganiu przestępstw (policję, prokuratora, sąd), w której ujawniło się skierowanie postępowania przeciw danej osobie (przesłuchanie w charakterze podejrzanego lub oskarżonego, zastosowanie środka zapobiegawczego, rozesłanie listów gończych i t. p.)

(Z dnia 18.IX.1936 r. w spr. 1 K. 445/36).

Art. 54 k. k. w zw. z art. 379 § 2 k. p. k.

W myśl art. 54 k. k. dotychczasowe życie oskarżonego powinien sąd uwzględnić przy wymiarze kary bez względu na związek rodzajowy poprzednich ukarań z przypisanym oskarżonemu przestępstwem.

Ilość i jakość ukarań bez względu na ich wzajemny związek rodzajowy może świadczyć o stopniu niebezpieczeństwa społecznego oskarżonego i sąd nie ma obowiązku w myśl § 2 art. 379 k. p. k. bliżej uzasadniać, dlaczego to niebezpieczeństwo przyjmuje.

(Z dnia 29.IX.1936 r. w spr. 1 K. 556/36).

Art. 282 k. k.

Do istoty czynu z art. 282 k. k., polegającego na zbyciu mienia zagrożonego zajęciem, jest obojętne, czy wyzbycie się mienia nastąpiło z mocy formalnej umowy; starczy, że z woli dłużnika przeszło ono w posiadanie osoby innej, w celu udaremnienia egzekucji.

(Z dnia 2.X.1936 r. w spr. 3 K. 1081/36).

Art. 69, 76 k. k.

Ustalenie działania „z rozeznaniem" jest niezbędnym wymogiem przy wyrokowaniu w przypadku, gdy zarzuconego czynu dopuścił się nieletni przed ukończeniem 17 lat i to nawet wtedy, gdy postępowanie karne wszczęto przeciw niemu już po ukończonym 17 roku życia (art. 76 k. k.).

(Z dnia 2.X.1936 r. w spr. 3 K. 1110/36).

U. K. Sk.

Art. 20 i 45 u. k. s.

1. Zamiana kary pieniężnej na karę aresztu w tym stosunku, że pewną ilość dni liczy się inaczej niż dzień ostatni, nie uchybia przepisom §§ 1 i 3 art. 20 u. k. s., wchodzi natomiast w zakres uprawnień sądu w myśl § 2 tegoż przepisu w przedmiocie zamiany kary pieniężnej na areszt.

2. Wysokość kary pieniężnej zależy w myśl art. 45 u.k.s. od kwoty uszczuplonych należności celnych i opłaty monopolowej, nie zaś od wartości rynkowej przedmiotów przemyconych, która tym samym nie wpływa na wymiar kary w ramach sankcyj karnych ust. 1 i 2 art. 45 u. k. s.

(Z dnia 8.X.1936 r. w spr. 3 K. 1088/36).

Ustawa o zgromadzeniach.

Art. 18 ustawy z 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. nr 48, poz. 450).

Bezwzględnym warunkiem dla uznania zebrania w myśl art. 18 lit. a) ust. z 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz.

U. poz. 450) za niepubliczne jest osobista znajomość uczestników zebrania przez przewodniczącego lub zwołujących, obojętnym jest natomiast w jaki sposób ci osobiście znani uczestnicy zebrania na nim się znaleźli.

(Z dnia 22.IX.1936 r. w spr. 1 K. 497/36).

Ust. o stowarzyszeniach.

Art. 57 prawa o stowarzyszeniach z 27.X.1932 r. (Dz. U. poz. 808).

Podstawowym warunkiem odpowiedzialności z art. 57 prawa o stowarzyszeniach z 27 października 1932 r. (Dz. U. poz. 808) jest, aby zrzeszenie, którego założenie nie zostało właściwej władzy zgłoszone, stanowiło dobrowolne, trwałe zrzeszenie o celu niezarobkowym.

(Z dnia 6.X.1936 r. w spr. 2 K. 872/36).

Przegląd czasopism.

Mieczysław Buczkowski. *Niezawisłość sądów.* **Głos Sądownictwa Nr. 4.** Autor uważa, że art. 110 l. c. U. S. P., który umożliwia faktycznie pozbawienie sędziego jego funkcyj na wniosek właściwego prezesa sądu w drodze orzeczenia sądu wyższej instancji, podrywa wiarę w niezawistość sądów.

Dr. Alfred Eimer. *Uprzedzenie oskarżonego o zmianie kwalifikacji prawnej czynu.* Autor twierdzi, że pomimo orzeczeń Sądu Najwyższego, który stoi na stanowisku, że w wypadku zmiany kwalifikacji prawnej nie potrzeba ani uprzedzenia o tym oskarżonego ani też jego zgody na prowadzenie dalej rozprawy, nic nie stoi na przeszkodzie, by martwy dotąd przepis art. 364 § 2 kpk. był przestrzegany w praktyce sądów.

Andrzej Jasieńczyk. *Młodzież a katedra.* **Współczesna myśl prawnicza Nr. 4.** Autor stwierdza, że stosunek wykładowcy do ucznia u nas i na zachodzie radykalnie się różnią między sobą. Na zachodzie chlubą każdego profesora jest wytworzenie własnej szkoły, która zdaniem autora nie jest tylko kierunkiem naukowym ale czemś więcej: głębokim poczuciem wspólnoty w dążeniu do celu oraz zespoleniem się starszego, silnego ramienia, którego dumą i ambicją jest przekazanie swego dążenia do ustalenia prawdy naukowej z młodym niewprawnym jeszcze ale również zamiłowanym ramieniem młodych.

Z BIBLIOGRAFII.

Palestra w dawnej Polsce.

Recenzja z pracy *Izaka Lewina*, Pelestra w dawnej Polsce. Praca przedstawiona Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie celem uzyskania stopnia doktora praw i przyjęta przez referentów: Prof. Dr. Stefana Ehrenkreutza i Prof. Dr. Iwona Jaworskiego. Pamiętnik historyczno-prawny t. XIII z. 1 Lwów 1936 str. 124.

Palestra w dawnej Polsce składała się z obrońców i ich pomocników oraz z urzędników kancelaryj sądowych. Najpowszechniejszą nazwą obrońcy do XVII wieku był prokurator, później biorą górę określenia plenipotent i patron. Znany już wówczas tytuł mecenasa powstał—zdaniem autora—ze spolonizowania wyrażenia procurator mercenarius (zastępca zawodowy, płatny). Łączyć mecenasa polskiego z Mecenasem rzymskim jest nader ryzykowne, gdyż nasuwa się odrazu kwestia, dlaczego nigdzie poza Polską obrońcy sądowi nie używali tytułu, powstałego z jego imienia. Dzisiejszy klient nazywał się dawniej „pacjentem" lub „pryncypałem". Ta ostatnia nazwa łączyła się z najmem usług obrońcy, przy czym najemca występował niejako w roli zwierzchnika.

Jeśli chodzi o dopuszczanie do pełnienia funkcyj obrończych, to pierwotnie nie znano w tym względzie żadnych ograniczeń. W XV wieku występowali jako prokuratorowie Żydzi a także i kobiety. Jednak z czasem zaczęto wprowadzać pewne ograniczenia, początkowo co do duchownych, którym odebrano prawo do zastępowania w sądach spraw osób nieduchownych. Później ustalono, że palestra trybunalska ma być wyłącznie szlachtą (r. 1726). W drodze interpretacji zaczęto ten przepis rozciągać i na inne sądy. Ostatecznie postanowiono w r. 1768, że w trybunałach, sądach ziemskich i grodzkich palestra ma być wyłącznie szlachecka, w innych zaś sądach mogą występować jako adwokaci także plebejusze. Po tej konstytucji zaczęły odgraniczać się od siebie palestry poszczególnych sądów. Jak bowiem w jednych patronami była tylko szlachta, tak w innych wytworzył się zwyczajowo taki stan, że palestra niemal cała pochodziła z warstw nieszlacheckich.

Pomocnicy obrońców zjawiają się w źródłach w drugiej połowie XVII wieku. Rozróżnimy wśród nich dwa stopnie: wyższy — agentów i niższy — aplikantów. Agenci pełnili funkcje bardziej samodzielne, mieli prawo występować przed sądem, aplikanci, szczególnie nowicjusze lub będący na utrzymaniu patrona musieli, jak podaje Mayer w swoim „Wizerunku Trybunału Koronnego", „mieć nogi nieleniwe do wszelkich usług Imć pana patrona i Imci pani patronowej, a czasem nawet po pietruszkę na rynek, albo do szewca po trzewiki". Czas apli-

kacji nie był ustalony, przeciętnie zaś trwał od 2 do 4 lat. Patroni musieli podawać sądowi spis dependentów i brali odpowiedzialność za ich zachowanie się wobec sądu, które niezawsze było właściwe.

Obok patronów i ich zastępców zastępowali często strony przed sądem urzędnicy kancelaryj sądowych. Wydawano liczne ustawy mające na celu przeciwdziałać temu zjawisku, tak np. sejm warszawski z r. 1768 uchwalił, że urzędnicy kancelaryjni, będący równocześnie adwokatami lub dependentami, tracą zarówno urząd, jak i prawo patronizacji, oraz płacą delatorowi 2000 grzywien. Jednak mimo tak surowych rygorów urzędnicy kancelaryjni występowali w roli obrońców nawet w sądach własnych. Usiłując wytłumaczyć tę sprzeczność między ustawodawstwem a praktyką, wysuwa autor pewne hipotezy, które jednak nie mogą tego zjawiska wytłumaczyć. Pozostaje jedynie fakt, że odnośnych ustaw nie przestrzegano w praktyce.

Organizacja korporacyjna palestry nie istniała w dawnej Rzeczypospolitej. Mimo to istniało silne poczucie łączności stanowej, o czym świadczą chociażby strajki palestry przy trybunałach, zabronione przez konstytucje z lat 1726 i 1768. Odznaką przynależności do palestry było złożenie przysięgi wobec sądu. Znaczenie organizacyjne takiej przysięgi było bardzo doniosłe. Była ona bezspornym dowodem przynależności danej osoby do palestry. Oprócz tego każdy adwokat musiał być zapisanym do rejestru patronów przy jakimś sądzie. Łączyło się z tym ograniczenie liczby patronów mogących występować w danym sądzie (numerus clausus). Tak np. w r. 1768 określono dla trybunału koronnego liczbę adwokatów na 30, a dla sądów referendarskich na 12. Ograniczenia liczby patronów doprowadziły do tego, że przy niektórych sądach istniał tylko jeden adwokat, który stawał jednocześnie z ramienia obu procesujących się stron i „co przywodził na poparcie jednej strony, to zbijał stawając od drugiej". Poza tym ustalono wogóle, że w jednej sprawie mogła strona postawić co najwyżej trzech adwokatów. Zrobiono to poto, „aby sądom zbytnim wielomówstwem nie zabierano niepotrzebnie czasu".

W dalszym ciągu pracy zajmuje się autor czynnościami palestry. Stając wobec sądu musiał adwokat okazać pełnomocnictwo udzielone mu przez stronę zastąpioną. Pełnomocnictwo to uzyskiwało się w ten sposób, że strona składała osobiście odpowiednie zeznanie do ksiąg sądowych, z których potem brał sobie wypis plenipotent i przedkładał go sądowi. Cała ta procedura miała na celu uniemożliwienie sfałszowania pełnomocnictwa przez zastępcę, co zdarzało się wówczas dosyć często. W czasach późniejszych można było ustanowić pełnomocnika przez t. zw. „list otworzony" zaopatrzony pod-

pisem i pieczęcią mocodawcy i jednego świadka. Obok obrony zleconej znało dawne prawo obronę z urzędu. Trzeci statut litewski wyjaśnia, że obrona z urzędu strony ubogiej była czynnością bezpłatną i przymusową, sąd bowiem powinien był adwokata odmawiającego przyjęcia funkcji obrońcy z urzędu, pozbawić wogóle prawa występowania wobec danego sądu.

Jeśli chodzi o obowiązki patrona wobec stron, to polegały one na zakazie zdrady strony i zaniedbywania sprawy. Ponadto istniał zakaz nabywania przez patronów dóbr będących przedmiotem procesu, co łączyło się z takim prowadzeniem sprawy przez adwokatów, że w końcu przedmiot sporu pozostawał ani przy powodzie, ani przy pozwanym, tylko przy patronie. Obowiązki patrona w zakresie porządku prawnego były następujące: odpowiednie zachowanie się w sądzie, a więc trzeźwość i przyzwoitość, uszanowanie dla sądu, nieobrażanie strony przeciwnej, nierobienie tumultów, niewygłaszanie długich mów. Zwłaszcza ten ostatni obowiązek był szczególnie w ustawach i ordynacjach sądowych podkreślany. Na Litwie nawet w rocie przysięgi składanej przez adwokata jest podkreślone, że merita należy podawać krótko, „nie trudząc sądu słownym długim doniesieniem”. Poza tym zastrzeżone było, że palestranci mieli przemawiać kolejno, a nie przerywać sobie nawzajem. Obowiązywała również patronów rzetelność. Nie mieli oni przyjjmować spraw niesłusznych. powinni byli miarkować się w dążeniu do korzyści materialnych, a szczególnie mieli nie przekupywać sędziów i świadków, co jednak mimo zakazu powszechnie się wówczas praktykowało. Celem przeciwdziałania temu zjawisku postanowiono, że przed wysłuchaniem i spisaniem zeznań świadków, mają strony lub ich pełnomocnicy złożyć przysięgę, że nie czynili i nie będą czynić świadkom żadnych ofert ani obietnic. Podobnie konstytucja z r. 1726 nakazała patronom, aby pod groźbą kary utraty prawa wykonywania zawodu, nie śmieli nachodzić sędziów i usiłować ich przekupić.

Jeśli chodzi o wymogi stanowe, to patroni musieli w pierwszym rzędzie złożyć przysięgę i uiścić specjalny podatek pobierany od palestry. Niezapłacenie tego podatku, według konstytucji z r. 1673, powodowało utratę prawa zastępstwa przed wszystkimi sądami Rzeczypospolitej. Oprócz tego musieli adwokaci pełnić nadzór nad swoimi dependentami i nie mogli łączyć z godnością patrona pewnych innych funkcyj. Uprawnienia adwokatów, dość nikłe, sprowadzały się do ochrony czci, wolności i życia patrona w czasie pełnienia jego czynności, prawa do wynagrodzenia i prawa do mianowania zastępcy (substytuta), ale tylko wtedy, gdy strona wyraziła na to uprzednio swoją zgodę w udzielonym pełnomocnictwie. Sam patron substytuta ustanowić nie mógł.

Za przekroczenie swoich obowiązków mógł być adwokat

pociągnięty do odpowiedzialności z urzędu, lub z oskarżenia prywatnego. Kary, jakim wówczas podpadał, były następujące: grzywna, wieża od jednego do dwunastu tygodni, utrata prawa patronizacji i kara śmierci. Karę śmierci stosowało specjalnie prawo litewskie, które karało śmiercią za sfałszowanie pełnomocnictwa przez patrona, a statut trzeci także za zmyślenie choroby przez adwokata i odroczenie skutkiem tego rozprawy sądowej. Konstytucja z r. 1638 przewidywała karę śmierci za udowodnioną plenipotentowi zdradę strony. Karę tę statut drugi stosował w tym wypadku tylko w stosunku do nieszlachty. Oprócz kar wymienionych wyżej, znano także kary według uznania sądu i kary łączne, jak np. kombinację grzywny i kary wieży.

Na zakończenie swej pracy podaje autor przepisy projektu Zamojskiego o palestrze i dodatek źródłowy zawierający zestawienie konstytucyj odnoszących się do palestry, odpowiednie artykuły statutów litewskich i ordynację adwokacką z r. 1559.

Przechodząc do oceny pracy dr. Lewina musimy na wstępie podkreślić przejrzysty układ treści, który niezmiernie ułatwia czytelnikowi orientację. Praca ma charakter syntetyczny, przy czym autor obejmuje swoim tematem nie tylko koronę, ale także i W. Ks. Litewskie. Należy tu jednak postawić autorowi zarzut, że uwzględniając w sposób wyczerpujący literaturę odnoszącą się do palestry koronnej, pominął w zupełności literaturę dotyczącą adwokatury litewskiej, a w szczególności cenną i podstawową w tej dziedzinie pracę ukraińskiego uczonego Stefana Borysenka o powstaniu zawodowej adwokatury w dawnym państwie litewsko-ruskim [1]). Ucierpiały przez to w dość znacznym stopniu rozważania odnoszące się do adwokatury litewskiej, obraz której nie wypadł tak plastycznie, jak obraz palestry koronnej. W całości jednak praca, mimo swych usterek, stanowi dobrą syntezę historii palestry w dawnej Rzeczypospolitej. Można też ją polecić wszystkim, którzy się interesują dziejami polskiej adwokatury.

Juliusz Bardach.

---

[1]) S. Borysenok, Utworennia profesyjnoji adwokatury w Łytowsko-ruskij derżawi, Praci komisii dla wywuczuwania istorii Zachidnio-Ruskoho ta ukrainskoho prawa, wypusk III, Kiiw 1927.

EUROPA WSCHODNIA.

pociągnięty do odpowiedzialności z urzędu, lub z oskarżenia prywatnego. Kary, jakim wówczas podpadał, były następujące: grzywna, wieża od jednego do dwunastu tygodni, utrata prawa patronizacji i kara śmierci. Karę śmierci stosowało specjalnie prawo litewskie, które karało śmiercią za sfałszowanie pełnomocnictwa przez patrona, a statut trzeci także za zmyślenie choroby przez adwokata i odroczenie skutkiem tego rozprawy sądowej. Konstytucja z r. 1638 przewidywała karę śmierci za udowodnioną plenipotentowi zdradę strony. Karę tę statut drugi stosował w tym wypadku tylko w stosunku do nieszlachty. Oprócz kar wymienionych wyżej, znano także kary według uznania sądu i kary łączne, jak np. kombinacje grzywny i kary wieży.

Na zakończenie swej pracy podaje autor przepisy projektu Zamojskiego o palestrze i dodatek źródłowy zawierający zestawienie konstytucyj odnoszących się do palestry, odpowiednie artykuły statutów litewskich i ordynację adwokacką z r. 1599.

Przechodząc do oceny pracy dr. Lewina musimy na wstępie podkreślić przejrzysty układ treści, który niezmiernie ułatwia czytelnikowi orientację. Praca ma charakter [illegible] [illegible] Korony, ale także [illegible] autorowi [illegible] literatury odnoszącej się do palestry Koronnej, pominął w zupełności literaturę dotyczącą adwokatury litewskiej, a w szczególności cenną i podstawową w tej dziedzinie pracę ukraińskiego uczonego Stefana Borysenka o powstaniu zawodowej adwokatury w dawnym państwie litewsko-ruskim [1]. Ucierpiały przez to w dość znacznym stopniu rozważania odnoszące się do adwokatury litewskiej, obraz której nie wypadł tak plastycznie, jak obraz palestry koronnej. W całości jednak praca, mimo swych usterek, stanowi dobrą syntezę historii palestry w dawnej Rzeczypospolitej. Można też ją polecić wszystkim, którzy się interesują dziejami polskiej adwokatury.

Juliusz Bardach

---

[1] S. Borysenok, [illegible]

STEFAN PLICH.

Sąd i Prokuratura w nowej Konstytucji Z. S. R. R.

(Dokończenie).

W rozważaniach teoretyczno-prawnych rosyjscy Marksiści-Leniniści, stojąc na gruncie walki klas i współzależności nadbudowy prawnej i politycznej od stosunków ekonomicznych, dochodzili do wniosków, że zaprowadzanie „ładu", „porządku" przez prawo jest produktem ubocznym i mimowolnym w działalności prawnej — a nie istotną funkcją prawa [1]).

Nie mniej rzeczywistość historyczna jest dowodem, że ustawodawcy Radzieckiemu nie obce było nastawienie prawne. Dekrety rządu rewolucyjnego datują się od chwili zdobycia władzy. Że dekrety te były normami prawnymi dowodzi nie co innego, jak funkcja przez nie spełniana. Wszak spełniały one zadanie organizacyjne i dotyczyły określonych zorganizowanych grup ludzkich. Posiadały dodatnią wartość prawną, porządkując styczne czynności pomiędzy członkami danej grupy [2]). „Zresztą sama funkcja rządzenia — jak pisze prof. B. Wróblewski — składa się w znacznej mierze z czynności organizacyjnych i porządkujących. Każdy kto rządzi — ten organizuje. Nie można rządzić w chaosie, każdy kto rządzi porządkuje. Żadna organizacja nie da się utrzymać bez porządku i ładu" [3]). Jednak wymienione czynności organizacyjne i porządkujące ustawodawcy nie wyczerpują wszystkich jego funkcyj. W działalności ustawodawcy występuje ponad to wartościowanie, chęć oddziaływania na adresatów norm w kierunku wartości aktualizowanych przy wyjawianiu normy. Aktualizacja tych wartości zależy od celów i zadań państwa [4]).

Negacja w teorii i praktyce sowieckiej powyższych zasadniczych funkcyj prawa; twierdzenie, iż klasowe prawo, służące interesom zwycięskiego proletariatu nie ma na celu „zaprowadzania ładu", lecz zgnębienie przeciwnika [5]); podnoszenie jednego z aktualizowanych celów politycznych prawa do godności, istotnej jego funkcji; wysuwanie w pojęciu praworządności jako głównej przesłanki, nie przestrzegania ustawy, ale celowości rewolucyjnej, korygowanej jedynie rewolucyjnym sumieniem i socjalistycznym, proletariackim poczuciem praw-

---

[1]) E. B. Paszukanis j. w. str. 83 i in.

[2]) Bronisław Wróblewski. Studia z dziedziny Prawa i Etyki. Wilno, 1934 r. str. 96—97.

[3]) Bronisław Wróblewski j. wyż. str. 110.

[4]) Bronisław Wróblewski j. wyż. str. 109 i 168.

[5]) E. B. Paszukanis j. wyż.

nym — musiało doprowadzić w konsekwencji albo do zburzenia istniejącego porządku prawnego i anarchii, albo do zwycięstwa prawa i przyznania mu podstawowych, istotnych jego funkcyj, celów i zadań.

Jak wyżej zaznaczono [1]) *nowa Konstytucja Z.S.R.R.* wprowadzając ścisłe konstrukcje prawne, ustawowo rozgraniczając funkcje poszczególnych instytucyj normodawczych, *uznała tym samym potępianą dotychczas istotną rolę prawa w organizacji państwowej, przekreślając jednocześnie nie tylko panującą dotychczas w Z. S. R. R. konstrukcję rewolucyjnej praworządności, ale zarazem i całą dotychczasową Marksowsko-Leninowską teorię prawa sformułowaną głównie przez Stuczkę i Paszukanisa,* a sankcjonowaną oficjalnie przez Pierwszy Wszechzwiązkowy Zjazd Marksowsko-Leninowskich teoretyków państwa i prawa, odbyty w Moskwie w 1931 roku [2]).

W tym względzie zgodzić się można z powszechnymi głosami w Z. S. R. R., iż „nowa Konstytucja Stalinowska stanowi epokę". Nastąpiła uroczysta renowacja idei prawa. Nową konstytucję powołuje się jako dowód pełnego zwycięstwa zasady niezmienności, stałości i jedności sowieckiego, socjalistycznego prawa, stojącego na straży nowego socjalistycznego społeczeństwa [3]).

Odrzućmy z tych słów Naczelnego Prokuratora Związku A. J. Wyszyńskiego przymiotniki „socjalistyczny" i „sowiecki", a zostanie pełne uznanie zasadniczych funkcyj prawa. Więcej nawet: *zakazuje się* w ogóle podawanie w wątpliwość naruszalności litery radzieckiego prawa, a *nakazuje się walkę z tą „starą chorobą" przeszłości* [4]). Bowiem od chwili wydania nowej konstytucji prawo radzieckie odróżniać się właśnie ma tym, że osiągnięto w nim najzupełniejszą syntezę trzech zasad: socjalistycznego prawa, socjalistycznej celowości i socjalistycznej świadomości prawnej [5]). Dlaczego dopiero po ogłoszeniu konstytucji uznaje się te zasadnicze funkcje i cechy prawa, chociaż tkwiły one w systemie prawnym rewolucyjnej Rosji

---

[1]) „Wileński Przegląd Prawniczy". Nr. 1/37 str. 29.

[2]) Rezolucja Pierwszego Wszechzwiązkowego Zjazdu Marksistów Teoretyków Państwa i Prawa ogłoszona została m. in. w czasopiśmie „Sowietskoje Gosudarstwo i Rewolucja Prawa". Nr. 3/31.

[3]) A. J. Wyszyński j. wyż. str. 14.

[4]) „Nielzia k woprosam o zakonie podchodit' po—archipowski: zakon—abstrakcja, zakon—awtonomja sobstwiennikow, zakon nie dieło proletarskoj rewolucji. Nielzia propagandirowat' w sowietskom obszczestwie podobnuju eries, kak nielzia razszatywat' uważanje k sowietskomu zakonu wniedraja myśl o jego „gibkosti", „otsustswji", absolutnoj jego objazatielności i. t. d. i. t. p. Otricanje absolutnoj siły zakona obyczno maskirujetsia ukazaniem na niewozmożnost rukowoditielstwowatsia „bukwoj zakona". „Bukwa zakona" eto oczeń udobnyj chod k tomu, cztoby nie podczinitsia trebowanjem zakona". A. J. Wyszyński j. wyż. str. 16.

[5]) A. J. Wyszyński j. wyż.

od samego początku, to wytłumaczyć można tylko swoistym układem stosunków w Rosji Radzieckiej, wypływających z *zasady nieomylności wodza,* wprowadzonej w praktyce w całej pełni do rewolucji Rosyjskiej przez Stalina.

Jak wyżej wykazano [1]), obecnie, zgodnie z podstawowymi założeniami nowej Konstytucji, zawartymi w Rozdziale I „o ustroju społecznym" [2]), według których podstawową formę struktury organizacji społecznej stanowi społeczna własność socjalistyczna (art. 4) i zasada rozdziału dóbr według pracy—*od każdowo po jewo sposobnośti, każdomu—po jewo trudu* (art. 12), zasady te uważa się za podstawowy element źródłowy pojęcia socjalistycznego prawa [3]), i z nich wyprowadza się następnie cały system prawny. Przede wszystkim zaś na tych fundamentalnych założeniach usiłuje się budować nową teorię prawa.

Dopiero w świetle tych rozważań jasną staje się rola prokuratury i jej zadania w dziedzinie zwierzchniego nadzoru ogólnego. Nowa Konstytucja Z. S. R. R. przez swe zasadnicze, konstruktywne zmiany pojęcia prawa, narzuca prokuraturze Związku nowe pojęcia przy aktualizowaniu walki o praworządność, jako walki o ochronę i przestrzeganie wyjawionych norm prawnych. Zlikwidowana zostanie praworządność kałuska i kazańska, moskiewska i kijowska. Ani celowość rewolucyjna, ani socjalistyczne sumienie — nie będzie mogło zmienić czy uchylić działania prawa.

Podkreślić trzeba, że i ta niezmienność prawa, wyprowadzona z nowej konstytucji, genezą swoją wywodzi z celowościowego nastawienie poznające ustawodawcy Z. S. R. R. W rozumowaniach wszystkich teoretyków sowieckich schemat myślowy, prowadzący do tego wniosku, układa się jednakowo: skoro w myśl konstytucji Rosja Radziecka wstąpiła w pierwszą fazę socjalizmu, a więc w zasadzie klasy społeczne zostały już zniesione, skoro obecne prawo sowieckie, to już nie zwykłe prawo przejściowego okresu, ale prawo socjalistycznego państwa robotników i chłopów, prawo okresu zbudowania podstaw społeczeństwa socjalistycznego — to takie prawo jest prawem rewolucyjnym, a tym samym prawem celowym. Prawo to, koncentrując w sobie rewolucyjną celowość, łączy zarazem

---

[1]) „Wileński Przegląd Prawniczy". Nr. 1/37 str. 25—26.

[2]) Gława I — Obszczestwiennoje Ustrojstwo.

[3]) Błędy swojej teorii i własne „herezje" potępił uroczyście żyjący jeszcze E. B. Paszukanis (Piotr Stuczka zmarł w 1932 roku): „W etoj swiazi nie mieszajet lisznij raz podwiergnut' zasłużennoj kritikie oszibocznyje położenja, kotoryje byli wydwinuty awtorom etich strok w knigie: „Obszczaja tieorja Prawa i Marksizm" ...*Prawo, gosudarstwo i daże moral poprostu objawliajetsia tam burżuaznymi formami... Pri etoj w kornie osziboczној obstanowkie niczego obszczago nie imiejuszczej z Marksizmom-Leninizmom* sowierszenno izkażałoś znaczenje proletarskago gosudarstwa, proletarskoj komunisticzeskoj morali i nakoniec znaczenje sowietskogo praw... (podkreślenie moje—autor) — E. B. Paszukanis Gosudarstwo i Prawo pri socjalizmie. Sow. Gosud. 3/36 str. 7—8.

wszystkie części składowe praworządności rewolucyjnej. W ten sposób najściślejsze przestrzeganie i wykonywanie wyjawianego prawa sowieckiego — jest najwyższym momentem przestrzegania i stosowania rewolucyjnej praworządności [1]). Powyższy sposób rozumowania z pewnością nie wszystkich przekona. Nie chodzi jednak o prawidłowość, czy wadliwość wnioskowania. Chodzi o sam wniosek, który ma decydować o życiu prawnym w Z. S. R. R.: *jest nim teoretyczne uznanie prawa pozytywnego za podstawowy czynnik ładu w państwie.*

Prawo wyjawione staje się bezwzględnie obowiązujące, a do interpretacji myśli ustawodawcy i do nadzoru czy myśl ta, zawarta w ustawie, jest ściśle przez wszystkie organy państwowe i przez wszystkich obywateli wykonywana — powołany został wyłącznie Prokurator Związku. W tej dziedzinie Prokurator sprawuje nadzór nad *wszystkimi Ludowymi Komisariatami.* Nad wszystkimi — a zatem i nad Związkowym Komisariatem Sprawiedliwości. Wyższy nadzór, nadzór ogólny nad działalnością Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości, sprawować będzie Prokurator Związku!

W ten sposób zamknięto ewolucję walki o „podwójną zależność". Prokurator, z zastępcy Komisarza Sprawiedliwości stał się nie tylko samodzielnym, ale w pewnej mierze nadrzędnym czynnikiem w stosunku do swych dawnych przełożonych.

Jeśli ponad to zważymy, że Prokurator sprawuje całkowity nadzór nad sędziami śledczymi, którzy bezwzględnie są od niego zależni, tworząc faktycznie organ wykonawczy prokuratury, w tym samym stopniu co milicja (policja) w zakresie ścigania przestępstw, to otrzymamy pełny obraz zadań szczególnych i zakres nadzoru ogólnego Prokuratury Z.S.R.R.

Z całokształtu rozważań wynika, że „nowa konstytucja, odźwierciadlająca syntezę dyktatury proletariatu i proletariackiej demokracji, jako specjalnej formy państwa proletariackiego" [2]) przyszłość swoją bazuje na „socjalistycznym prawie", na straży zaś tego prawa stawia centralistyczną, niezależną Prokuraturę Związku z dyktatorską władzą Naczelnego Prokuratora. Naczelny Prokurator Związku ze swej strony ma być gwarantem „nieograniczonej wierności Prokuratury dla sprawy socjalizmu, dla sprawy wielkiej partii Lenina-Stalina" [3]).

---

[1]) „...Sowietskij zakon — rewolucjonnyj zakon, rewolucjonnyj zakon—eto rewolucjonno-cielesoobraznyj zakon t. j. zakon naprawlennyj na rewolucjonnyje celi, i czto, sliedowatielno, nie może byt' nikakowo protiwopostawlenja rewolucjonnoj cielesoobrazności rewolucjonnomu zakonu Bolsze togo. Rewolucjonnaja ili socjalisticzeskaja cielesoobraznost' — eto i jest podlinnaja suszcznost', podlinnoje sodierżanje sowietskoj zakonnosti" — A. J. Wyszyński j. wyż. str. 16.

[2]) A. J. Wyszyński j. wyż. str. 9.

[3]) Rezolucja po dokładu Prokurora Sojuza S. S. R. (II Wszechzwiązkowy Zjazd Prokuratorów) — Soc. Zak. Nr. 8/36 str. 68 p. V.

W ten sposób *wykorzystanie organów sądowych, jako narzędzia walki politycznej i wydoskonalenie tego aparatu w służbie partii, znalazło pełny wyraz w nowej Konstytucji.* Nie należy jednak zapominać o tym, że z emfazą głoszone wprowadzenie przez nową Konstytucję „demokracji radzieckiej" w rzeczywistości równa się utrzymaniu nadal dyktatury proletariatu, jako formy rządzenia. *Dyktatura proletariatu otrzymała jedynie nową postać, nową nazwę. Istota jej została niezmienna.*

Więcej, centralizacja wszystkich władz państwowych, bezkompromisowe poddanie ich i uzależnienie od partii za pomocą systemu wyborczego wszystkich naczelnych władz — *wzmocniły de facto dyktaturę proletariatu, równającą się dyktaturze partii.*

W ten sposób rola i zadania organów sądowych nie różnią się w rzeczywistości od roli wszystkich innych organów władzy w Z. S. R. R., a utrzymując, jako obowiązującą nadal, Marksowsko-Leninowską tezę obumierania państwa — narzuca się tej zasadniczej myśli sformułowanie Stalina: „Stoimy na stanowisku obumierania państwa. A jednocześnie jesteśmy za wzmocnieniem dyktatury proletariatu, która jest najsilniejszą i najpotężniejszą władzą ze wszystkich władz państwowych. Najwyższy rozwój władzy państwowej w celu przygotowania warunków do obumierania władzy państwowej — to formuła Marksistowska. Czy to jest „sprzeczność"? Tak, rzeczywiście jest „sprzeczność". Lecz to jest sprzeczność życiowa i całkowicie odźwierciadla dialektykę Marksowską [1]). Do tego w rzeczywistości rzeczywistej sprowadza się dzisiejsze zadanie władz i organów państwowych w Z.S.R.R. Takie, a nie inne zadanie mają do spełniania Sędziowie i Prokuratorzy, bez względu na ustawowe sformułowania niezawisłości sądów i niezależności prokuratury.

---

[1]) J. Stalin. Zagadnienia Leninizmu. Wyd. part. 1933 r. str. 578—579.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej:

Na dzień 15 sierpnia 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Lwowskiej pod nr 75 powierzchni 1176,72 mtr. kw. należąca do Waleriana i Zofii Kajetowskich. Nr hip. 1948.
2. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Letniej pod nr 17 powierzchni 1 ha 2937 mtr. kw. należąca do Zofii-Berty Bułajewowej. Nr hip. 17142.

3. Folwark Komarowszczyzna w gminie worniańskiej, powiecie wileńsko-trockim powierzchni 133,32 dziesięciny należący do Natalii Mineykowej. Nr hip. 17211.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Grodzkiej pod nr. 6 i 6-a powierzchni 2674,40 mtr. kw. należąca do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Nr hip. 17225.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Połockiej pod nr 35 powierzchni 98,80 sąż. kw. należąca do Etki Feldmanowej. Nr hip. 17226.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Niemieckiej pod nr 16, powierzchni 95 mtr. kw. nalażąca do Mejera Barysznika. Nr hip. 17303.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Tunelowej pod nr 19 położona, powierzchni 485,8 mtr. kw. należąca do Agaty Marczukiewiczowej. Nr hip. 17305.
8. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Ponarskiej i Rydza-Śmigłego pod nr 27/39, powierzchni 1162,50 mtr. kw. należąca do Pawła Żyżniewskiego. Nr hip. 17310.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 22 marca 1937 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 sierpnia 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilejce przy ulicy Piłsudskiego pod nr 31 dawniej Aleksandra II, powierzchni: długości od ulicy wgłąb dziedzińca 51 $^{1}/_{4}$ arsz. a szerokości wzdłuż ulicy 14 arsz. 14 werszk. na rozległości 36 $^{1}/_{2}$ arsz. od ulicy szer. 17 arsz. a na resztę długości: szer. 29 arsz. oraz przyległego do tego placu ogrodu o rozmiarze dług. 57 $^{1}/_{4}$ arsz. szer.: na rozległości 30 arsz. z jednej strony 8 $^{1}/_{2}$ arsz., a z drugiej strony 9 $^{1}/_{2}$ arsz., na rozległości zaś reszty 27 $^{1}/_{4}$ arsz.—szer. 11 $^{1}/_{4}$ arsz., należąca do Zundela Kopelowicza, a nabyta od Szmujła Kopelowicza. Nr hip. 9540/B.
2. Nieruchomość w mieście Brasławiu przy ulicy 3 Maja nr 117 i Sosnowej, powierzchni 1873 mtr. kw. nabyta przez Tadeusza Bejnara od Anny Łapyrowej, Anny Łapyrówny, Emilii Łapyrówny, Władysława Łapyra, Michała Łapyra, Kazimiery Łapyrówny, Zenona Pietkuna i Jana Pietkuna. Nr hip. 9470/B.
3. Osada nadziałowa we wsi Stare Strunojcie, gminy i powiatu święciańskiego, powierzchni 5,48 ha, należąca do Nikodema Piekarskiego. Nr hip. 9519/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dn. 23 kwietnia 1937 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomoście wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 2 sierpnia 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy dawniej Wileńskiej, obecnie Suwalskiej pod Nr. 50 o rozmiarach: długości 15 arszyn i szer. 6 arszyn 12 werszków, własność Dominika Tubielewicza z tytułu spadku po zmarłym Edmundzie Tubielewiczu. Nr. Hip. 4741.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Suwalskiej pod Nr. 75, powierzchni 3647.30 mtr. kw. własność Frumy Kamiońskiej, jako nabyta z licytacji od Zygmunta Pupko. Nr. Hip. 4746.
3. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Trzeciego Maja pod Nr. 58, powierzchni 2731 mtr. kw. własność Frumy Kamiońskiej, jako nabyta z licytacji od Izraela Kamiońskiego. Nr. Hip. 4749.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie, przy ulicy Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr. 53 poz. 510).

Lida, dnia 20 kwietnia 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *K. Kontowtt.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

5 lipca 1937 roku.

1. Dwie działki gruntu położone w gminie Łasza, powiecie grodzieńskim z dóbr ziemskich Kwasówka pochodzące, zawierające ogółem powierzchni 10 ha, stanowiące własność Pawła Zankowskiego dawniej Kazimierza Sarosieka. Nr hip. 1820/grodz.
2. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach przy ulicy Rotnickiej pod nr pol. 7-a, składająca się z działek pochodzących ze sznura pod nazwą „Miestołonkis" o powierzchni od wschodu 118 mtr. długości, od południa 21,10 mtr. szerokości, od zachodu 107,50 mtr. długości i od północy 25 mtr. szerokości stanowiąca własność Emila Lindnera dawniej Piotra i Szymona Basałyków. Nr hip. 1211/G.
3. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach przy ulicy Świętego Jakuba pod nr 15, zawierająca powierzchni około 1275 czyli 280,6 sąż. kw., stanowiąca własność Stanisława Szaniawskiego, dawniej Heleny Erbsztejnowej. Nr hip. 1214/G.

6 lipca 1937 roku.

4. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Jerozolimskiej pod nr 19 zawierająca powierzchni około 2102 mtr. kw. czyli około 462 sąż. kw. stanowiąca własność Małki Perec, dawniej Hirsza Pereca. Nr hip. 1218/G'

5. Nieruchomość położona w miasteczku Jeziorach, powiatu grodzieńskiego przy placu Rynkowym pod nr. 17, zawierająca powierzchni 1639 mtr. kw. czyli 15/100 dzies. stanowiąca własność Mnuchy Smorgońskiej, dawniej Eliasza Smorgońskiego. Nr hip. 1219/G.
6. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Legionowej pod nr 29/2, zawierająca powierzchni 1137,23 mtr. kw. stanowiąca własność Włodzimierza Waniukiewicza, dawniej Stowarzyszenia Spółdzielczego Pracowników Komunalnych dla budowy własnych domów w Grodnie. Nr hip. 1221/G.

7 lipca 1937 roku.

7. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Jerozolimskiej pod nr 17, zawierająca powierzchni 420 sąż. kw. stanowiąca własność Wiery Dubowskiej w 1/7 części, Jana Dubowskiego w 3/7 częściach i Weroniki Dubowskiej po mężu Bałowickiej w drodze spadku po Klemensie Dubowskim. Nr hip. 1222/G.
8. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Białostockiej pod nr 90, zawierająca powierzchni 7666 mtr. kw. stanowiąca własność Berko Małachowskiego, dawniej Eliasza Małachowskiego. Nr hip. 1223/G.
9. Nieruchomość czynszowa w mieście Grodnie przy ulicy Garncarskiej pod nr. 12 i 14, zawierająca powierzchni 460 sąż. kw. 2 arsz. i $5^1/_2$ wersz. czyli około 2098 mtr. kw. stanowiąca własność Taidy Szczęsnowiczówny łącznie z Eugeniuszem i Aleksandrem Szczęsnowiczami wspólnie w równych częściach, dawniej Ewy Czymbajewicz. Nr hip. 1225/G.

8 lipca 1937 roku.

10. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Jerozolimskiej pod nr 3, zawierająca powierzchni 77 sąż. kw. czyli około 350,51 mtr. kw. stanowiąca własność Dominika Tołoczko, dawniej Anny Błockiej. Nr hip. 1227/G.
11. Nieruchomość wiejska położona przy stacji kolejowej Marcinkańce, powiatu grodzieńskiego, zawierająca powierzchni: długości 150 sąż. czyli około 320 mtr. i szerokości 23 sąż. czyli około 50 mtr. stanowiąca własność Sałomona Kapłana, dawniej Izydora Kaszeto. Nr hip. 1940/grodz.

W oznaczonych wyżej terminach osoby zainteresowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 8 kwietnia 1937 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 30 lipca 1937 roku.

Hip. Nr. 8792. Nieruchomość w Brześciu nad Bugiem przy zbiegu ulic Stefana Batorego i Mickiewicza nr 18/38, powierzchni 755 mtr. kw. nabyta przez Zofię Zuzannę Muszelową i Stefanię Chwieralską od Chany Zonszajn.

Hip. Nr. 8796. Nieruchomość w mieście Brześciu nad Bugiem przy ulicy Kobryńskiej pod nr 9, powierzchni 1149 mtr. kw. nabyta przez księdza Aleksandra Warnickiego od Pawła Pawluczyka.

Hip. Nr. 8800. Nieruchomość w miasteczku Żabinka, powiatu kobryńskiego przy ulicy Kościuszki pod nr 31, powierzchni 0,0627 ha należąca do Estery Kraśnickiej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B., dnia 20 kwietnia 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny

L. Dmowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Ajzensztejn Izrael** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Berezie-Kartuskiej, przy ulicy Rynek nr 39, z siedzibą w Berezie-Kartuskiej.

2) **Alter Mendel** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zamieszk. w Wilnie, ulica Wileńska 22 m. 12, z siedzibą w Wilnie.

3) **Lipkind Dawid** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, ulica Zawalna 25 m. 10 z siedzibą w Wilnie.

4) **Tejtelbaum Flawjusz** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, ulica Jagiellońska 7 m. 3-a z siedzibą w Wilnie.

5) **Szkielonek Mikołaj** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie ulica Mickiewicza 44 m. 22 z siedzibą w Wilnie.

6) **Wołk Albert** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zamieszkały w Głębokiem, przy ulicy Zamkowej 32 z siedzibą w Iwieńcu, powiatu wołożyńskiego.

7) **Zylberfenig-Haliczer Rachela** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Grodnie, ulica Dominikańska 22 z siedzibą w Grodnie.

8) **Rusiecki Bernard** — aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 1 m. 18 z siedzibą w Wilnie.

9) **Szegidewicz Ibrahim** — asesor sądowy w Okr. Sądu Apel. w Wilnie, zam. w Mołodecznie, ul. Sejmikowa 11, z siedzibą w Wilejce Powiatowej.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Dąbrowska Janina** — magister praw U. S. B. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Połocka 4 m. 3, pod patronatem adw. M. Popiela, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

2) **Dworecki Josel** — aplikant sądowy, zam. w Nowogródku, ulica Beczkowicza 59, pod patronatem adw. H. Ciechanowskiego z miejscem zamieszkania w Nowogródku.

3) **Raczko Ozjasz**—b. aplikant sądowy przy Sądzie Okręg. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Makowa 5 m. 26, pod patronatem adw. M. Stuczyńskiego, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

4) **Sawiński Sergiusz** — aplikant sądowy przy Sądzie Okręgow. w Wilnie, zam. w Wilnie, przy ul. Zarzecznej 8 m. 12, pod patronatem adw. A. Tymińskiego, z miejscem zamieszkania w Widzach.

TREŚĆ: L. Sumorok.—*Zróżniczkowanie adwokatury polskiej*. Str. 137 *Przegląd ustawodawstwa*. Str. 144. *Orzecznictwo cywilne*. Str. 148. *Orzecznictwo karne*. Str. 150. *Przegląd czasopism*. Str. 152. *Z bibliografii* 153.

EUROPA WSCHODNIA:

Stefan Plich. — *Sąd i Prokuratura w nowej Konstytucji Z. S. R. R.* Str. 159.

Obwieszczenia. Str. 163. *Z Rady Adwokackiej w Wilnie*. Str. 167.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.